



Sprawozdanie Sekretariatu Rodziny w Diecezji Południowej Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego za lata 2019-2023

Wszyscy znamy piękny Psalm, w treści którego są słowa: „...jeśli Pan domu nie zbuduje, próżno trudzą się budowniczkowie, jeśli Pan nie strzeże miasta daremnie czuwa stróż...”. Również znamy słowa proroka Malachiasza: „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, I zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłoczył ziemi klątwą”. Szczycimy się tym, że małżeństwo i rodzina jest pochodzenia Boskiego, co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. A rzeczywistość, jaka jest, każdy widzi. Czy można coś zrobić, by zatrzymać tą falę dramatów i tragedii małżeńskich i rodzinnych? A przynajmniej zahamować lawinę zrad, przemocy, kłótni, awantur i rozwodów?

Wpóśród wielu zadań i obowiązków, jakie spoczywały na mnie, złożona została również troska o dobro rodziny. O tym, co się dzieje w rodzinach – nie mam na myśli rodzin tego świata – ale rodziny ludzi wierzących, Adwentystów Dnia Siódmego, rodziny ludu Bożego. Rozmiar potrzeb jest olbrzymi. Muszę przyznać, że łączenie trzech funkcji (opiekun dwóch, jak na polskie warunki dużych zborów, senior okręgu oraz Dyrektora Sekretariatu Rodziny) stanowiło nie lada wyzwanie. W tym miejscu pragnę podziękować Marysi Jaworskiej-Trzop, odpowiedzialnej za Sekretariaty Misji Kobiet oraz Zdrowia za miłą i dobrą współpracę. Niektóre programy nakładały się, więc realizowaliśmy je wspólnie. Nie będę ich powtarzał w moim sprawozdaniu, nie widzę potrzeby dublowania.

Nazwa tej sekcji wskazuje, że przedmiotem troski jest rodzina. Ale nie tylko rodzina istniejąca, dobrze funkcjonująca. Bowiem rodziny, które rozpadły się, to też rodziny. Są rodziny konfliktowe, dysfunkcyjne, przemocowe, które wymagają szczególnej troski. Członkowie takich rodzin na ogół nie chcą korzystać z pomocy. Często skrywają swoje problemy, nie chcą się do nich przyznać, zaprzeczają. To jest zrozumiałe, bo kto chce afiszować się ze swoimi problemami? Nikt. Konflikt w rodzinie odbija się najbardziej na



dzieciach. To one najwięcej cierpią. A dorośli – jakby sobie nie zdawali z tego sprawy, jak wielką krzywdę im wyrządzają.

Rodzina – to również narzeczeni, planujący zawrzeć związek małżeński i powołać na świat dzieci. Dlatego warto pochylić się nad programem przygotowania do małżeństwa. Program taki powinni prowadzić fachowcy. Oczywiście, nie jest to gwarancją, że małżeństwo które przeszło fachowy kurs przygotowawczy na pewno będzie szczęśliwe, ale z pewnością będzie rokowało na takie.

Wychodząc naprzeciw istniejącym potrzebom rodzin, organizowane były różnorodne zajęcia, zarówno terapeutyczne jak i profilaktyczne. Obiektywne trudności na jakie napotykały organizując takie zajęcia to: niedobór fachowej kadry, wyszkolonych psychologów, pedagogów, terapeutów. Wiemy o tym wszyscy, że w tym świecie nawet tzw. 'chrześcijańscy' terapeuci często radzą małżonkom, aby się rozeszli. Inną trudność stanowi fakt odległości dojazdu. Jednorazowo można sobie pozwolić na wyjazd kilkadziesiąt kilometrów, ale gdyby miało to być kilkanaście lub nawet tylko kilka spotkań, niewielu na to się zdecyduje.

Podzielię się spostrzeżeniem: odwiedzając zbory, słyszałem, że przydałoby się zorganizować takie spotkanie dla małżeństw. Poczynione zostały wszelkie przygotowania. Rozesłane okólniki, także informacje internetowe. Zbliżył się termin szkolenia – zgłosiły się 3 pary małżeńskie. Po usilnych namowach osobistych udało się skompletować grupę. Podjęta została decyzja zorganizowania kolejnego szkolenia. Zbliżył się termin szkolenia – zgłosiły się dwie pary. Szkolenie zostało odwołane, wyznaczony został kolejny termin. Sytuacja powtórzyła się sprzed roku. Na usilne prośby indywidualnych rozmów udało się znów 'namówić' niektórych, aby zechcieli wziąć udział w zajęciach. W recenzjach, wszyscy zgodnie wypowiadali się bardzo pozytywnie. Ale gdy zostanie zorganizowane kolejne spotkanie, czy będą chętni?



W program działań profilaktycznych, a często również terapeutycznych wpisują się młodzieżowe obozy, kolonie letnie i zimowe, zloty harcerzy. Także organizowane rodzinne pikniki, wycieczki integracyjne w różne atrakcyjne miejsca. Wyjazdy autokarem i własnymi samochodami. Zimą kuligi – organizowane nie tylko dla dzieci. Latem zajęcia sportowe z harcerzami i zuchami. To jest bardzo budujące, że często organizatorami tych spotkań są wyznawcy z różnych zborów.

W trakcie obecnej kadencji kilka małżeństw rozpadło się (w okręgu południowym cztery). Dla mnie jest to wielka porażka. Często dowiadywałem się o tym po fakcie, gdy już byli po rozwodzie. Kolejne pary są na prostej drodze do rozpadu. Zdaję sobie sprawę, że nie wszystkie pary da się uratować. Dlatego uważam, że tym większą uwagę należy przyłożyć do starannego przygotowania narzeczonych przed zawarciem związku małżeńskiego.

Spotykamy się z faktem zamieszkania razem przed ślubem. Spotykamy się również z problemem rozpoczęcia współżycia seksualnego przed ślubem. Coraz więcej młodych ludzi nie widzi w tym nic złego. A ze stosowaniem dyscypliny zborowej trzeba być bardzo ostrożnym. Ja wiem, że poruszenie tych spraw tu na zjeździe delegatów nie zmieni rzeczywistości. Ale uważam, że nic nie mówiąc na ten temat wyrażamy milczące przyzwolenie. Jeśli nie jesteśmy w stanie zatrzymać tej fali zła, to przynajmniej starajmy się ją choćby trochę zahamować.

Oprócz zajęć ogólnych, prowadziłem szereg zajęć indywidualnych z małżeństwami po zdradzie, a także nie radzących sobie z komunikacją ze względu na tak zwaną różnicę charakterów. Również przeprowadziłem kilkadziesiąt rozmów profilaktycznych

Zatem, ...jeśli Pan domu nie zbuduje... to jakie ma szanse taki dom przetrwać?

Dyrektor Sekretariatu Rodziny

Pastor Zenon Korosteński